

**Jowita Jagla\***

## **PRZEDSTAWIENIA WOTYWNE Z KOŚCIOŁA ŚW. ANDRZEJA W MAŁYNIU**

Nieopodal Szadku, w Małyniu znajduje się neoromański kościół p.w. św. Andrzeja Apostoła. Parafia małyńska (notowana od XV w.) swym zasięgiem obejmuje także kilka miejscowości położonych obecnie w gminie szadkowskiej, a mianowicie leżące w jej północno-wschodniej części Krokocice, Lichawę, Wolę Krokocką, Łobudzice i Wolę Łobudzką. W kościele znajduje się szereg obiektów zabytkowych, stanowiących wyposażenie dawnych budowli drewnianych, m. in. gotycka chrzcielnica kamienna z drugiej połowy XV w.

W grupie zabytkowych obrazów należących do parafii na pierwszy plan wysuwa się XVII-wieczny obraz przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem<sup>1</sup>. Tak jak wiele tego typu cudownych obrazów przedstawienie z Małynia zdołało (poza XVIII-wieczną sukienką) metalowe wota, które jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. mieściły się wokół cudownej Madonny. Obecnie wota zostały przeniesione do specjalnych gablot – tym samym oddzielono je „brutalnie” od świętej tkanki obrazu. Trzeba jednak pamiętać, iż ten rodzaj zabezpieczania wot – mimo że tak okrutny, jest obecnie stosowany w większości kościołów czy ośrodków pielgrzymkowych.

Zbiór wot z Małynia nie jest ani zbiorem pokaznym w sensie liczbowym, ani zbiorem wybitnie szczególnych czy oryginalnych wot. Mimo tego warto przyjrzeć się niniejszym obiektom, gdyż prezentując skromny zestaw, przedstawiają jednocześnie wyobrażenia najczęściej spotykane bądź najbardziej typowe.

---

\* Dr Jowita Jagla jest adiunktem w Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>1</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. t. II: *Województwo Łódzkie. Powiat Sieradzki*, Z. 10, Warszawa 1953, s. 14–15; *Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Zabytków*, Delegatura w Sieradzu, karta ewidencyjna nr 1731–1733.

Zarówno wota woskowe jak i metalowe były przede wszystkim znakiem ofiary. Ofiary, która jako jeden z podstawowych objawów religijności jest głównie „czynnością kultową, w której człowiek przez jakiś dar, przez jakąś cenną rzecz, której się dobrowolnie pozbawia, wyraża pewne szczególne uczucia swego serca względem Istoty Najwyższej”<sup>2</sup>. Ofiara w formie wotum staje się darem materialnym, który może być złożony przez samego ofiarodawcę lub osoby mu bliskie<sup>3</sup>. Jest również wyobrażeniem i wynikiem specyficznej duchowości opartej na wierze w cudowne zdarzenia, a określonej przez J. Olędzkiego i A. Hemkę jako „wrażliwość mirakularna”<sup>4</sup>. Bez względu na formę i temat wota w podstawowym rozróżnieniu dzielimy je na prośbalne, „prowokujące zdarzenia mirakularne” i dziękczynne, „dokumentujące niniejsze zdarzenia”<sup>5</sup>. Ponadto wszystkie one stanowią formę kontaktu z Istotą Najwyższą, funkcjonują jako komunikat ku Niej wysłany i jako ślub z Nią zawarty<sup>6</sup>. Były też odzwierciedleniem myślenia magicznego stosowanego w kulcie świętych, w przypisywanej im mocy i działaniu<sup>7</sup>. W końcu stały się świadectwem nie tylko religijności, ale też obrazem ówczesnych schorzeń i duchowych problemów człowieka.

Tradycja składania wot bóstwom miała swoje źródło w religijności starożytnej Grecji i Rzymu. Repertuar przedmiotów, które wykorzystywano w tym celu był całkiem obszerny. Jako wotum składano biżuterię, broń, ubrania, narzędzia pracy, ale także a może przede wszystkim wykonywane z gliny lub terrakoty

---

<sup>2</sup> T. Chodźdło, *Ofiara u najstarszych ludów*, „Collectanea Theologica” 1959, R. XXX, s. 138.

<sup>3</sup> S. Z. Jabłoński, *Jasna Góra. Ośrodek kultu maryjnego*, Lublin 1984, s. 108.

<sup>4</sup> O wrażliwości tego typu piszą A. Hemka, J. Olędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 1, s. 8–14.

<sup>5</sup> J. Olędzki, *Świadomość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1989, nr 3, s. 147. Obecnie jako wotum może uchodzić szereg różnych przedmiotów, takich jak np. włosy, kołyski, fotografie itp.; zob. tamże, s. 147–156; B. Pilichowska, *Ludowe ofiary wotywny we Włoszech*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1976, Prace Etnograficzne, z. 9, s. 121–132.

<sup>6</sup> Szeroko o tym pisze w całej swojej książce P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994.

<sup>7</sup> O roli wot i praktyk wotywnych w religijności średniowiecznej pisze A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Karkowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984, s. 202–218.

wyobrażenia organów ciała ludzkiego, przedstawienia zdarzeń i wypadków, które doprowadziły do intencji złożenia ofiary itd. Oprócz tego składano malowane tabliczki drewniane lub gliniane, ukazujące wotantów, często z dodatkowym napisem objaśniającym oczekiwany czy spełniony cud<sup>8</sup>. Wobec intensywności trwania pogańskich praktyk religijnych wśród wczesnych chrześcijan kościół przejął wiele z nich, dostosowując je do własnych potrzeb. Tak właśnie stało się w przypadku wot, które już w postaci srebrnych i złotych tabliczek pojawiły się w IV i V w. na terenie Italii<sup>9</sup>. W średniowieczu i kolejnych epokach obok wot metalowych wierni składali najczęściej także wota woskowe bądź fundowali wotywnie malowane obrazy. Każdy z tych trzech rodzajów wot miał nieco inny wymiar i oddziaływanie. Wota malowane były bardzo opisowe, narracyjne w rejestracji cudów minionych. Z kolei wota woskowe z uwagi na tanią cenę materiału najczęściej składali ludzie ubodzy, przy czym w większości wota te nie zachowały się, gdyż najczęściej przetapiano je na świece<sup>10</sup>. Wota srebrne składały osoby bardziej majątne bądź fundowały je całe rodziny lub określone społeczności<sup>11</sup>.

Na obszarze Polski wota woskowe i srebrne były składane już w połowie XVI w. Najstarsze zachowane u nas srebrne wota pochodzą z lat trzydziestych XVII w., jednak prawdziwa kulminacja popularności wot srebrnych nastąpiła w XVIII w.<sup>12</sup>. W zbiorze z Małynia znajduje się jedna plakietka z wyobrażeniem wotanta i świętych postaci (XVII w.), wota w kształcie serca (XIX/XX w.), wotum w kształcie zęba (XIX w.?), plakietka z przedstawieniem zwierząt gospodarskich (XVIII w.) i pojedyncze

<sup>8</sup> Zob. B. Pilichowska, *op. cit.*, s. 123; G. Baggieri, *L'antica anatomia nell'arte dei donaria*, Genova 1995; E. Holländer, *Plastik und Medizin*, Stuttgart 1912, s. 175–235, 286–316.

<sup>9</sup> B. Pilichowska, *op. cit.*, s. 123.

<sup>10</sup> O wotach woskowych w: J. Olędzki, *Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka*, „Polska Sztuka Ludowa” 1960, nr 1, s. 3–22; J. Olędzki, *Symboliczne ofiary woskowe ze wsi Kadzidło*, „Polska Sztuka Ludowa” 1962, nr 2, s. 92–97; A. Kunczńska-Iracka, *Woskowe wota z Krypna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1987, nr 1–4, s. 65–73.

<sup>11</sup> T. Dömötör, *Volks Glaube und Aberglaube der Ungarn*, Corvina 1981, s. 245.

<sup>12</sup> J. Olędzki, *Wota srebrne*, „Polska Sztuka Ludowa” 1967, nr 2, s. 69; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Wota srebrne z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1970, nr 2, s. 209.

elementy biżuterii (XIX/XX w.). Wszystkie razem tworzą niezwykle zestaw wyobrażeń ukazujących podstawowe schematy wotywny, jak i zakres problemów, które podejmowano w wotach.

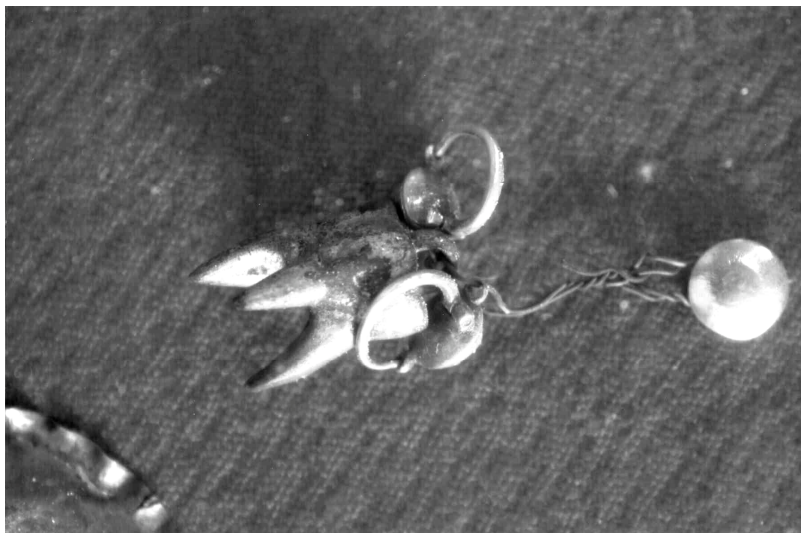
### Ludzkie ciało i ząb

Intrygującym a zarazem najmniejszym z wot w Małyniu jest srebrny ząb z zawieszką (fot. 1). Wyobrażenie organów ciała ludzkiego należało do najbardziej popularnych zarówno w starożytności, jak i epokach późniejszych. Najczęściej składano wota w formie nóg/stóp, rąk/dłoni, oczu, piersi i uszu. Rzadziej ofiarowano wyobrażenia większych fragmentów ciała, jak np. korpus z żebrami czy głowa. Niezmiernie rzadko składano wota w kształcie zębów czy wota wyobrażające usta z zębami, tym samym niniejszy obiekt staje się przykładem nader cennym. Wypada przy tym wyjaśnić, iż wyobrażenie zębów nie stanowiło w sztuce dawnej „problemu” – zjawiska nieobecnego czy pomijanego.

Pewnym schematem, na którym mogli opierać się wytwórcy wot, była bogata ikonografia św. Apolonii–diakonisy z Aleksandrii, żyjącej w III w. Padła ona, jak wielu innych chrześcijan ofiarą prześladowań w 249 r. Nie zwracając uwagi na jej podeszły wiek i stan zdrowia niewierni pojmali ją i zaciągnęli do pogańskiej świątyni, gdzie chcieli zmusić do oddania czci bóstwom. Kiedy Apolonia odmówiła, oprawcy wybili jej wszystkie zęby i tak okaleczoną wyprowadzili za miasto. Tam przy stosie zagrozili jej torturą płomieni – w przypadku gdyby nadal nie chciała wyrzec się wiary chrześcijańskiej. Nie widząc wyjścia z dramatycznej sytuacji, Apolonia poprosiła prześladowców o chwilę do zastanowienia (dzięki czemu zyskała nieco spokoju do modlitwy) i sama, wyrwawszy się z rąk pogan, rzuciła się w ogień<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> O postaci św. Apolonii w: D. Attwater, C. R. John, *Dykcjonarz świętych*, tłum. T. Rybowski, Wrocław–Warszawa–Kaków 1997, s. 36; H. Hoever, *Żywy Świątych Pańskich*, tłum. Z. Pniewski, Olsztyn 1995, s. 55; W. Galant, *Skarbiec Świątych Pańskich*, Przemyśl 1911, s. 80–81; W. Hozakowski, *Żywy Świątych Pańskich*, Poznań 1908, s. 124–125; H. Fros, F. Sowa, *Twoje Imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975, s. 72.



Fot. 1. Srebrny ząb – wotum w kościele w Małyniu

Kult świętej dość szybko rozpowszechnił się w całej Europie, o czym świadczą wzmianki z jej imieniem umieszczone w kalendarzach, brewiarzach i mszałach z IX–XI w. Do wzmożonej popularności św. Apolonii w późniejszych wiekach przyczyniły się wyprawy krzyżowe, które dzięki masowo przywożonym relikwiom wpłynęły na przeniesienie na grunt Europy Zachodniej kultu wielu wschodnich świętych (oprócz św. Apolonii także św. Jerzego, św. Katarzyny, św. Mikołaja i św. Błażeja)<sup>14</sup>. Ze względu na epizod z torturą wybicia zębów Apolonia stała się patronką przede wszystkim cierpiących na ból zębów i dotkniętych schorzeniami szczęki, a także ząbkujących dzieci. By umożliwić chorym oddawanie czci świętej i pielgrzymowanie do jej sanktuariów, wiele świątyń i klasztorów nabywało relikwie Apolonii. Do najwcześniejszych miejsc kultu świętej należały kościoły Marii Magdaleny w Aachen, w którym przechowywano „ząb św. Apolonii”, katedra w Trewirze, szczycąca się relikwiami świętej już od 1196 r., a także dwie świątynie szwajcarskie: w Heiligenberg

<sup>14</sup> W. Bulk, St. Apollonia. Patronin der Zahnkranken. Ihr Kult und Bild im Wandel der Zeit, Münster–Westfalen 1967, s. 19.

(od XIII w.) i Rathausen (od 1259 r.). Z czasem relikwie Apolonii stały się bardzo rozpowszechnione i od końca XIV w. występowały często w ołtarzach i monstrancjach.

W Polsce popularność świętej była równie duża, jak w pozostałych regionach Europy, co jednak interesujące, w pontyfikatach krakowskich z XV w. Apolonia została określona jako patronka *regni Poloniae*<sup>15</sup>. Zatem wraz ze św. Wojciechem, św. Florianem i św. Stanisławem była czczona jako opiekunka i orędowniczka naszego kraju, niestety genezy tego patronatu trudno się dzisiaj dopatrzeć. Wraz ze zmierzchem średniowiecza kul świętej nie osłabł, ale przeniknął na grunt kultury ludowej, gdzie był i jest nadal gorliwie podtrzymywany<sup>16</sup>. Przedstawienia Apolonii zaczęły występować powszechnie w całej Europie, począwszy od XIII w. Ze względu na fakt jej oddania Bogu i ślubowanego dziewictwa pomijano podeszły wiek, w jakim Apolonia poniosła śmierć, i ukazywano ją tak jak większość świętych dziewic w młodym wieku. Niekiedy jej atrybutem była palma męczeństwa, jednak bardziej popularny symbol określający postać świętej stanowiły szczypce, kleszcze lub imadło nasuwające jednoznaczne skojarzenia z torturami. Ponieważ jednak kleszcze bądź szczypce bywały niekiedy również atrybutem św. Agaty (której za ich pomocą obcięto piersi), starano się uściślić symbolikę atrybutu Apolonii, umieszczając w narzędziu pokaźny ząb<sup>17</sup>! Kleszcze, dłuta, młotek, a zwłaszcza symboliczny ząb niosły jasne, klarowne przesłanie nadziei na zwycięstwo nad bólem, które nie mogło zaistnieć bez ingerencji Świętej Lekarki. Ponieważ przedstawienia Apolonii należały do wyjątkowo popularnych, można sądzić, iż wota w postaci zębów nie wymagały od złotników i rzemieślników wykonujących je szczególnej znajomości medyczno-anatomicznej.

---

<sup>15</sup> H. Fros, F. Sowa, *op. cit.*, s. 72.

<sup>16</sup> K. Piwocki, *Rzeźba ludowa*, „Polska Sztuka Ludowa” 1976, nr 3/4, s. 146.

<sup>17</sup> O ikonografii św. Apolonii w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, red. E. Kirschbaum, t. 5, Rom–Freiburg–Basel–Wien 1973, szp. 232–233; K. Künstle, *Ikonographie der christlichen Kunst*, Freiburg 1926, s. 90–93; R. Pfeleiderer, *Die Attribute der Heiligen. Ein Alphabetisches Nachschlagenbuch*, Leipzig 1989, s. 178 i 179; *Die Attribute der Heiligen alphabetisch geordnet*, Hannover 1843, s. 190; D. Ramonienė, *Krikščioniškosios Ikonografijos Žodynas*, Vilnius 1997, s. 34–35; L. Réau, *Iconographie de l'art chrétien. Iconographie des saints*, t. III, Paris 1958, s. 128.

Niestety trudno dziś stwierdzić, czy ząb z Małynia jest darem dziękczynnym za uśmierzony ból czy też ofiarą błagalną, „wymuszającą” od Istoty Najwyższej wstawiennictwo i cud uleczenia. Niepodpisany staje się darem-symbolem, tajemnicą ukrytą w anatomicznym kształcie.

### Tajemnica serc

W grupie wot z Małynia znajduje się sześć wot w kształcie serca i jedna plakietka ukazująca dwa złączone serca. Tylko dwa z ośmiu serc prezentują surowy kształt bez zaakcentowanych płomieni, pozostałe mają płomienie w formie ognistej wiązki, samodzielnych grubych snopów czy rozedrganych promieni. Wota w kształcie serc stanowią niezwykle ciekawy przykład darów mogących zawierać treści religijne bądź świeckie. Serce jako samodzielny organ ciała pojawiała się już w starożytnych sanktuariach, ale serce w uproszczonym kształcie, przypominającym liść bluszczu, występowało wcześniej, już w starożytnym Egipcie. W starożytnej Grecji i Rzymie współczesna nam symboliczna forma serca nie była znana i zaczęła funkcjonować ponownie dopiero w średniowieczu. Serce występowało wówczas po pierwsze w sztuce sepulkralnej, w nagrobkach upamiętniających pochówek serca, jak i w nagrobkach ukazujących zmarłych trzymających serce w dłoniach<sup>18</sup>. Motyw serca wykorzystywano wówczas także w ikonografii miłosnej (sceny traktowania męskiego serca przez kobietę, sceny darowania serca kobiecie itd.)<sup>19</sup>. Z jednej więc strony serce symbolizowało autentyczny organ ludzki, z drugiej strony obrazowało miłość i głębsze uczucia. Z kolei serce z płomieniami pojawiło się pod koniec XV w. w malarstwie włoskim i w niemieckich wotach woskowych<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> A. Grzybowski, *Obraz serca w sztuce XIII–XIV wieku. Między erotyką a mistyką*, [w:] A. Grzybowski, *Między formą a znaczeniem. Studia z ikonografii architektury i rzeźby gotyckiej*, Warszawa 1997, s. 138–157.

<sup>19</sup> Zob. K. Zalewska, *Silniejsza od lwa. Temat potęgi kobiety w ikonografii późnego średniowiecza*, [w:] *Sztuka a erotyka. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź listopad 1994*, Warszawa 1995, s. 149–169.

<sup>20</sup> E. Holländer, *op. cit.*, s. 229.

Wotywnie serca mają wiele znaczeń, często trudnych do odczytania. Oczywiście jakaś ich część powstawała w celu upamiętnienia dolegliwości sercowych, ale z pewnością znacznie więcej z nich symbolizowała inne sfery życia. Według A. Jaśkiewicza mogą być „*symbolem osób boskich, wyrazem uczuć człowieka do człowieka, symbolem dobroci*”<sup>21</sup>. J. Olędzki podaje przykłady wot złożonych z kilku połączonych serc symbolizujących członków jednej rodziny „*wobec których zachodzi potrzeba dziękczynienia*”<sup>22</sup>. E. Holländer dostrzega dodatkowo w wotach-sercach dar ofiarowany Bogu czy świętemu w celu oddalenia cierpień duchowych, miłosnych trosk czy smutków. Płonące serce mogło również być symbolem płonącej, gorącej miłości do Boga. Z kolei L. Kriss-Rettenbeck wotum o kształcie serca traktuje nie tylko jako symbol miłości, ale także jako symbol żarliwego uwielbienia, oddania lub przychylności<sup>23</sup>.

W zbiorze z Małynia najciekawszym wotum z tej grupy wydaje się plakietka ukazująca dwa, gorejące, złączone ze sobą serca (fot. 2).

Szczerłość i żarliwość przekazu została w tym przypadku wyrażona przez miłość dwojga ludzi (może męża i żony?) i ich tajemnego ślubu z Istotą Najwyższą. Złączone serca stanowią wyraz wzajemnej miłości ale też znak jedności dwojga ludzi ofiarujących dar przebłagalny bądź dziękczynny.

### **Zwierzę – istota która wymaga troski**

Jedynym wotum zachowanym w Maryniu, ukazującym zwierzęta jest XVIII-wieczna plakietka przedstawiająca krowę, konia i owcę tworzące symboliczne stado (fot. 3). Krowa zwrócona w prawo ukazana jako zwierzę największe, wypełnia górną część plakietki, podczas gdy mniejsze od niej: koń i owca, mieszczą się w dolnym obszarze przedstawienia – zwrócone w lewo. Niniejsze wotum nie posiada ukazywanej często w takich ujęciach ikonograficznych dodatkowych postaci Niebiańskich: Boga,

---

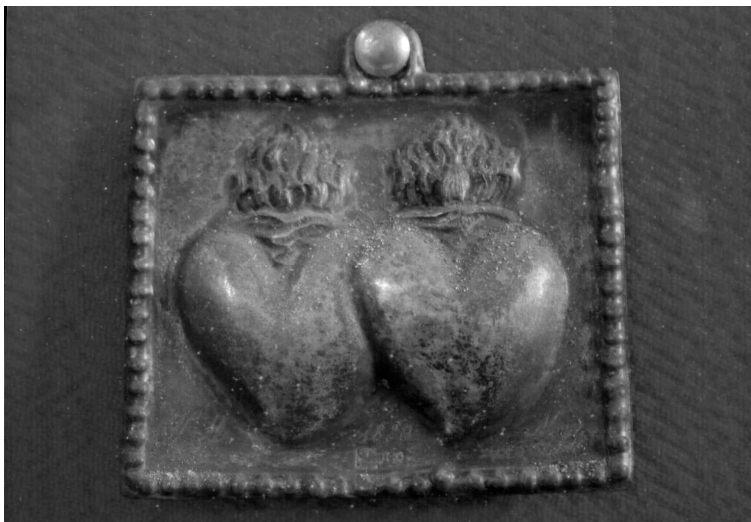
<sup>21</sup> A. Jaśkiewicz, *Złotnictwo wotywnie regionu częstochowsko-wieluńskiego. Studium z zakresu sztuki prowincjonalnej i ludowej XVII–XIX wieku*, Częstochowa 1982, s. 22–23.

<sup>22</sup> J. Olędzki, *Wota srebrne...*, s. 76.

<sup>23</sup> L. Kriss-Rettenbeck, *Das Votivbild, München 1961*, s. 109–134.



Chrystusa, Marii lub wybranych świętych. Zwierzęta stanowią zatem jedyny temat, symbol i problem.



Fot. 2. Dwa złączone serca – wotum w kościele w Maryniu

Obecność wot o tematyce animalistycznej nie może dziwić wobec wagi i roli jaką odgrywały zwierzęta nie tylko w gospodarstwach chłopskich, ale i szlacheckich. W XVII i XVIII w. szczególnie często występowały wota z owcami lub bydłem, z uwagi na popularność hodowli tychże. Oprócz tego zdarzają się wota przedstawiające konie. Wota powstawały najczęściej w intencji dziękczynnej, za cudowne wyzdrowienie stada czy np. uratowanie pojedynczych sztuk z niebezpiecznego wypadku. Jest to oczywiste wobec straszliwej chorowitości i śmiertelności zwierząt hodowlanych<sup>24</sup>.

---

<sup>24</sup> A. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 16–17; J. Topolski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1958, s. 272–275; B. Baranowski, *Owczarstwo w Łęczyckiem w XVIII wieku*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1959, t. XIII, s. 123–125.



Fot. 3. Plakieta przedstawiająca zwierzęta – wotum w kościele w Małyniu

W kulturze ludowej stosowano wiele obrzędów apotropaicznych i uleczających zwierzęta, w których wykorzystywano elementy wiary chrześcijańskiej i pogańskiej magii. W dni patronów od zwierząt (św. Rocha, św. Mikołaja, św. Antoniego, św. Marcina)<sup>25</sup>, w święto Trzech Króli i Matki Boskiej Gromniczej, okadzano bydło ziołami, przeganiano przez dym z ognisk, w których spalano lecznicze substancje, wkładano do żłobów kawałki gromnicy, pławiono zwierzęta w wodzie<sup>26</sup>. By zwierzęta nie stały się ofiarą złego spojrzenia, zawieszano na ich

<sup>25</sup> E. Frankowski, *Kalendarz obrzędowy Ludu Polskiego*, Warszawa 1920, s. 58; Zob. W. Baranowski, *Z badań nad katolicyzmem ludowym okresu powłasczeniowego. (Kult „Świętych Doktorów”)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1969, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 63, s. 86–88; W. Baranowski, *Kult patronów gospodarstwa w katolicyzmie ludowym okresu powłasczeniowego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1970, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 67, s. 55–70; B. M. Liberska-Marinow, *Interpretacja treści hagiograficznych w kulturze ludowej Polski Środkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1991–1995, Seria Etnograficzna, nr 30, s. 29, 33.

<sup>26</sup> S. A. Jaskulska, *Niektóre zwyczaje pasterskie w sieradzkim*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1950/1951, t. VIII–I, s. 671–672; B. Baranowski, *Chów bydła w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku w Łęczyckiem i na terenach sąsiednich*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1957, s. 227–228.

szyjach i uprzężach czerwone wstążeczki lub pompony<sup>27</sup>. W celu zapewnienia zdrowia podczas pierwszych wypasów kropiono je święconą wodą i uderzano poświęconymi różgami. Konie ochraniano także przed tzw. marą szeregiem zaklęć, m. in. lipowymi łykami i derkami, zawieszaniem w stajni lusterek, zabitych ptaków, czy umieszczaniem w stajniach brzozowych mioteł<sup>28</sup>. Oprócz tego stosowano zwyczaj składania w kościele wot metalowych i woskowych z wyobrażeniem zwierząt. Obecnie problemem staje się wyjaśnienie kto składał niniejsze wota. W większości niepodpisane stanowią bądź cenny dar złożony przez określoną rodzinę szlachecką lub okupiony ciężkimi wyrzeczeniami finansowymi dar (często zbiorowy) wieśniaków<sup>29</sup>.

Plakietka z Małynia nie prezentuje ani pojedynczego zwierzęcia, ani jednego gatunku. Przedstawia trzy zwierzęta najczęściej hodowane i najważniejsze w hierarchii gospodarczej. Tym samym ich krepę, nieco przyciężkie sylwetki, wypełniając ciasny obszar plakiety, symbolizują całe stada należące do konkretnej rodziny bądź określonej społeczności jednej lub kilku wsi. Trzeba przyznać, że ten rodzaj wyobrażeń prezentuje dodatkowo stosunek ówczesnego człowieka do zwierzęcia. Oczywiście nie można mówić o nadmiernej uczuciowości, łagodności myśli czy dobroci, zwierzę stanowiło źródło pożywienia, jak i źródło pozyskiwania pieniędzy. Jednak w zachowanych plakietkach, poza całą dominującą potrzebą zachowania zwierzęcia przy życiu tylko dla ludzkich korzyści, dość nieśmiało wkrada się drugi obszar znaczeniowy. Jest bowiem w tych ukazywanych często nieporadnie, błędnie anatomicznie, bardziej na zasadzie znaku zwierzętach dyskretna troska, nieświadomiona, może dopiero rodząca się potrzeba bliskości emocjonalnej z tymi właśnie stworzeniami.

<sup>27</sup> J. P. Dekowski, *Pasterstwo nad Pilicą*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1959, t. XIII, s. 192.

<sup>28</sup> Obszernie o tym w: S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego nad Narwią*, Białystok 1964, s. 193–203.

<sup>29</sup> Na tym tle trwała dyskusja między historykami sztuki, do przekonania o możliwości składania wot ze zwierzętami przez wieśniaków skłaniają się A. Jaśkiewicz, op. cit., s. 17 i T. Chrzanowski, M. Kornecki, op. cit., s. 211. Przeciwnie stanowisko prezentuje J. Ołędzki, *Wota srebrne...*, s. 74 i n.

## Człowiek i Istoty Niebiańskie

Najcenniejszym obiektem z Małynia jest plakietka przedstawiająca ofiarodawcę wotum modlącego się do Matki Boskiej i św. Kazimierza (fot. 4). Plakietę ozdabia delikatna ramka, którą tworzą stylizowane liście i kwiaty. Wewnątrz przedstawienia, w prawym, dolnym rogu klęczy fundator – proboszcz Małynia, ksiądz Kazimierz. W środku widnieje pokaźnych rozmiarów napis: C. CHI. CHA. SJ SNSIPE QVOD POSIT 1667 B. N. A MODOQUE DOMINA QVOD EIDEM V. SENSI AG RO VIAM CASIRO DE PAROCHO MAŁYNENSI VOTUM. Ponad inskrypcją wyłaniają się z kłębiących obłoków Matka Boska z Dzieciątkiem i św. Kazimierz. Nie ma tu wyraźnie zaakcentowanej sfery ziemskiej – brakuje zarysu pejzażu czy flizowanej posadzki pomieszczenia, zatem strefa ziemi została zaznaczona jedynie przez obecność duchownego. Co jednak ważne, mamy tu do czynienia jak w większości wot tego typu z podziałem na obszar ziemski i duchowy. Ten dualizm dwóch światów został do nowożytnej ikonografii wotywniej przeniesiony z kultury średniowiecznej. Rozważając średniowieczne wyobrażenia przestrzenne, Gurewicz stwierdza: „*dualizm średniowiecznych przedstawień, ostro rozczłonkujących świat na przeciwstawne sobie pary, grupował je z kolei stronami po pionowej osi: niebiańskie przeciwstawiał ziemskiemu*”<sup>30</sup>. Tym samym charakterystyczny dla wieków średnich inspirowany św. Augustynem podział *civitas dei* i *civitas terrena*, jako przeciwstawnych sobie terytoriów ujawnia się też w wotach. Co więcej, dla ludzi średniowiecza *civitas terrena* niemalże przenikała się z *civitas diaboli*<sup>31</sup> i tak też można rozumieć ikonografię wot. Świat ziemski obfituje w grzechy, dlatego przeobrażają się one w chorobę, nieszczęśliwe wypadki, tragiczne zdarzenia, ale są także miejscem odpokutowania w postaci modlitwy czy składanych wot.

<sup>30</sup> A. J. Gurewicz, „Makrokosmos” i „Mikrokosmos” (Wyobrażenia przestrzenne w średniowiecznej Europie), „Historyka. Studia Metodologiczne” 1972, t. III, s. 37.

<sup>31</sup> A. Krawczyk, *Przestrzeń w historii*, [w:] *Filozofia przestrzeni*, red. A. Nowicki, Lublin 1985, s. 114; zob. także B. Suchodolski, *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1963, s. 41–42.



Fot. 4. Wotum ks. Kazimierza – proboszcza parafii w Małyniu znajdujące się w miejscowym kościele pw. św. Andrzeja Apostoła

Proboszcz Małynia został ukazany tak jak przedstawiano większość wotantów – w pozycji klęczącej, ze złożonymi dłońmi. Dzięki temu zyskuje się pewność o trwającej łączności między dwiema przestrzeniami, łączności, którą tworzy modlitwa. Modlitwa odmawiana na klęczkach była w średniowieczu ukazywana najczęściej na epitafiach, rzadziej na nagrobkach jako znak prezentacji ludzkiej ułomności, słabości, umniejszenia się względem świętej osoby, ale też jako znak żarliwej modlitwy<sup>32</sup>. Z kolei złożone dłonie funkcjonujące w średniowieczu głównie w kulturze rycerskiej jako jeden z elementów inicjacji wasalnej, w kulturze religijnej symbolizowały całkowite oddanie się Stwórcy. Pod koniec XV w. klęczące postacie ze złożonymi do modlitwy dłońmi zaczęły się pojawiać na najwcześniejszych europejskich obrazach wotywnych powstałych we Włoszech<sup>33</sup>. Później wraz

<sup>32</sup> O symbolice klęczenia w: P. Mrozowski, *Klęczenie w kulturze zachodu średniowiecznego: gest ekspiacji-postawa modlitewna*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 1, s. 37–60.

<sup>33</sup> O rozwoju malarstwa wotywnego pisze obszernie L. Kriss-Rettenbeck, *op. cit.*, s. 109–133.

z rozwojem sztuki nowożytnej niniejszy wizerunek człowieka, obok postaci ukazywanych w łóżku, stanowił najczęstszy typ ludzki, funkcjonujący w ikonografii wotywniej<sup>34</sup>. W plakiecie z Małynia intencja modlitewna wznosi się aż ku dwóm Istotom Niebiańskim. Oprócz Matki Boskiej dodatkowym orędownikiem staje się św. Kazimierz zaprezentowany z najbardziej charakterystycznymi atrybutami: krzyżem i lilią<sup>35</sup>. Postać ta idealnie wpisuje się w stan modlitewnego wsparcia małyńskiego proboszcza po pierwsze z uwagi na fakt, iż jest jego imiennym patronem. Po drugie z powodu ogromnego i żarliwego kultu Matki Boskiej, jaki święty przejawiał. Zatem św. Kazimierz wspiera księdza własną modlitwą, zanosząc ją z kolei do ukochanej przez siebie Marii<sup>36</sup>.

Prezentacja ukazanych na plakietce postaci jest zdecydowanie umowna. Twórca tego wotum kreśli postacie schematycznie, nie skupiając się na anatomii czy rysach portretowych proboszcza. Świat istot ziemskich i niebiańskich stwarzają proste kształty zbudowane z kresek, ale nie był to wynik nieumiejętności artysty. Większość wot metalowych tak właśnie prezentuje postacie i świat przedstawiony. Prostota i szybkość

<sup>34</sup> Symbolika gestu w kulturze barokowej w dużej mierze stanowiła spadek po kulturze średniowiecznej, por. P. Szczaniecki, *Gest modlitewny w późnym średniowieczu*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.

<sup>35</sup> O ikonografii św. Kazimierza w: F. Papée, O najstarszych wizerunkach św. Kazimierza, „Kwartalnik Historyczny” 1905, nr 1, s. 429–438; F. Papée, O najstarszych wizerunkach św. Kazimierza, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, 1912, VIII, szp. CCCXVI–CCCXX; J. Samek, Refleksy kultu św. Kazimierza w sztuce. Zarys problemów, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI, s. 139–150; M. Rożek, Święty Kazimierz–patron Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szkic historyczno-ikonograficzny, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI, s. 113–136; J. Gadomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski. 1500–1540*, Warszawa–Kraków 1995, s. 31.

<sup>36</sup> D. Attwater, C. R. John, *op. cit.*, s. 243. O postaci św. Kazimierza i jego kulcie także w: J. Pasierb, *Wartości duchowe, kulturowe i pastoralne postaci św. Kazimierza dla dzisiejszego katolicyzmu polskiego*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI, s. 71–76; B. Kumor, *Św. Kazimierz wśród patronów emigracji polskiej i jego kult w chrześcijaństwie zachodnim*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI, s. 57–68; M. Banaszak, *Św. Kazimierz w Polsce i na Litwie w okresie niewoli narodowej*, „Analecta Craoviensia” 1984, t. XVI, s. 9–21; B. Przybyszewski, *Spotkanie ze świętym Kazimierzem*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI, s. 95–111; H. D. Wojtyśka, *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. VI, s. 187–229.

przekazu, umowność, ale też tajemnica sprawiały powstawanie tego typu wyobrażeń, gdyż wotum było przede wszystkim modlitwą, sekretnym dialogiem z bóstwem<sup>37</sup>, komunikatem wysłanym ku Niemu i dla Niego.

Kończąc niniejszy, skrótowo-informacyjny przegląd wot z Małynia wypada przywołać J. Olędzkiego, dla którego wota są tym obszarem sztuki sakralnej, w którym najsilniej widać „*sens chrystianizmu jako sprzymierzeńca człowieka*”<sup>38</sup>. Wota z Małynia przekonują, iż w wielu kościołach znajdują się często niezauważane, niedostrzegane i pomijane obiekty. Drobne w swojej formie, niepozorne w objętości, wręcz „nieśmiałe” obrazują zjawiskowy świat czasów minionych, obszar lęków, niepowodzeń i nadziei ludzi. Świat zmniejszony i skondensowany przez skrótową formę, a jednak dający się odczytać po wiekach. Świat utkany z sensu wiary i bezsensu ludzkiego życia.

## Literatura

*Die Attribute der Heiligen alphabetisch geordnet*, Hannover 1843.

Attwater D., John C. R., *Dykcjonarz świętych*, tłum. T. Rybowski, Wrocław–Warszawa–Kaków 1997.

Baggieri G., *L'antica anatomia nell'arte dei donaria*, Genova 1995.

Banaszak M., *Św. Kazimierz w Polsce i na Litwie w okresie niewoli narodowej*, „*Analecta Craoviensia*” 1984, t. XVI.

Baranowski B., *Chów bydła w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku w Łęczyckiem i na terenach sąsiednich*, *Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego*, 1957.

Baranowski B., *Owczarstwo w Łęczyckiem w XVIII wieku*, „*Prace i Materiały Etnograficzne*” 1959, t. XIII.

Baranowski W., *Kult patronów gospodarstwa w katolicyzmie ludowym okresu powłaszczeniowego*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*” 1970, *Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 67.

---

<sup>37</sup> J. Olędzki, *Wota srebrne...*, s. 83.

<sup>38</sup> J. Olędzki, *Wota lwowskie*, „*Polska Sztuka Ludowa*” 1973, nr 1, s. 18.

Baranowski W., *Z badań nad katolicyzmem ludowym okresu powulasczeniowego. (Kult „Świętych Doktorów”)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1969, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 63.

Bulk W., *St. Apollonia. Patronin der Zahnkranken. Ihr Kult und Bild im Wandel der Zeit*, Münster–Westfalen 1967.

Chodzidło T., *Ofiara u najstarszych ludów*, „Collectanea Theologica” 1959, R. XXX.

Chrzanowski T., Kornecki M., *Wota srebrne z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1970, nr 2.

Dekowski J. P., *Pasterstwo nad Pilicą*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1959, t. XIII.

Dömötör T., *Volksglaube und Aberglaube der Ungarn*, Corvina 1981.

Dworakowski S., *Kultura społeczna ludu wiejskiego nad Narwią*, Białystok 1964.

Frankowski E., *Kalendarz obrzędowy Ludu Polskiego*, Warszawa 1920.

Fros H., Sowa F., *Twoje Imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.

Gadomski J., *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski. 1500–1540*, Warszawa–Kraków 1995.

Galant W., *Skarbiec Świętych Pańskich*, Przemysł 1911.

Grzybkowski A., *Obraz serca w sztuce XIII–XIV wieku. Między erotyką a mistyką*, [w:] Grzybkowski A., *Między formą a znaczeniem. Studia z ikonografii architektury i rzeźby gotyckiej*, Warszawa 1997.

Gurewicz A. J., „*Makrokosmos*” i „*Mikrokosmos*”. (*Wyobrażenia przestrzenne w średniowiecznej Europie*), „*Historyka. Studia Metodologiczne*” 1972, t. III.

Hemka A., Olędzki J., *Wrażliwość mirakularna*, „*Polska Sztuka Ludowa*” 1990, nr 1.

Hoever H., *Żywoty Świętych Pańskich*, tłum. Z. Pniewski, Olsztyn 1995.

Holländer E., *Plastik und Medizin*, Stuttgart 1912.

Hozakowski W., *Żywoty Świętych Pańskich*, Poznań 1908.

Jabłoński S. Z., *Jasna Góra. Ośrodek kultu maryjnego*, Lublin 1984.



Jaskulska S. A., *Niektóre zwyczaje pasterskie w sieradzkim*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1950/1951, t. VIII–I.

Jaśkiewicz A., *Złotnictwo wotywny regionu częstochowsko-wieluńskiego. Studium z zakresu sztuki prowincjonalnej i ludowej XVII–XIX wieku*, Częstochowa 1982.

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*. t. II: *Województwo Łódzkie*. z. 10: *Powiat Sieradzki*, Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Delegatura w Sieradzu, karta ewidencyjna nr 1731–1733.

Kowalski P., *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994

Krawczyk A., *Przestrzeń w historii*, [w:] *Filozofia przestrzeni*, red. A. Nowicki, Lublin 1985.

Kriss-Rettenbeck L., *Das Votivbild*, München 1961.

Kumor B., *Św. Kazimierz wśród patronów emigracji polskiej i jego kult w chrześcijaństwie zachodnim*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI.

Kunczńska-Iracka A., *Woskowe wota z Krypna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1987, nr 1–4.

Künstele K., *Ikongraphie der christlichen Kunst*, Freiburg 1926.

*Lexikon der christlichen Ikongraphie*, red. E. Kirschbaum, t. 5, Rom–Freiburg–Basel–Wien 1973.

Liberska-Marinow B. M., *Interpretacja treści hagiograficznych w kulturze ludowej Polski Środkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1991–1995, Seria Etnograficzna, nr 30.

Mrozowski P., *Kłęczenie w kulturze zachodu średniowiecznego: gest ekspiacji-postawa modlitewna*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 1.

Olędzki J., *Symboliczne ofiary woskowe ze wsi Kadzidło*, „Polska Sztuka Ludowa” 1962, nr 2.

Olędzki J., *Świadomość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” 1989, nr 3.

Olędzki J., *Wota lwowskie*, „Polska Sztuka Ludowa” 1973, nr 1.

Olędzki J., *Wota srebrne*, „Polska Sztuka Ludowa” 1967, nr 2.

Olędzki J., *Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka*, „Polska Sztuka Ludowa” 1960, nr 1.

Papée F., *O najstarszych wizerunkach św. Kazimierza*, „Kwartalnik Historyczny” 1905, nr 1.

- Papée F., *O najstarszych wizerunkach św. Kazimierza*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1912, t. VIII.
- Pasierb J., *Wartości duchowe, kulturowe i pastoralne postaci św. Kazimierza dla dzisiejszego katolicyzmu polskiego*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI.
- Pfleiderer R., *Die Attribute der Heiligen. Ein Alphabetisches Nachschlagenbuch*, Leipzig 1989.
- Pilichowska B., *Ludowe ofiary wotywnie we Włoszech*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1976, Prace Etnograficzne, z. 9.
- Piwocki K., *Rzeźba ludowa*, „Polska Sztuka Ludowa” 1976, nr 3/4.
- Przybyszewski B., *Spotkanie ze świętym Kazimierzem*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI.
- Ramonienė D., *Kriščioniškios Ikonografijos Žodynas*, Vilnius 1997.
- Réau L., *Iconographie de l'art chrétien. Iconographie des saints*, t. III, Paris 1958.
- Rożek M., *Święty Kazimierz – patron Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Szkic historyczno-ikonograficzny*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI.
- Samek J., *Refleksy kultu św. Kazimierza w sztuce. Zarys problemów*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. XVI.
- Suchodolski B., *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1963.
- Szczaniecki P., *Gest modlitewny w późnym średniowieczu*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Topolski J., *Gospodarstwo wiejskie w dobrach arcybiskupa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1958.
- Witkowska A., *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Karkowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984.
- Wojtyska H. D., *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. VI.
- Zalewska K., *Silniejsza od lwa. Temat potęgi kobiety w ikonografii późnego średniowiecza*, [w:] *Sztuka a erotyka. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź listopad 1994*, Warszawa 1995.